PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAZDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, II. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Nr. 5. Kraków, dnia 2 lutego 1919. Rok XX.

Czego Lud nauczyły wybory?

Polska wybierała dnia 26 b. m. po raz pierwszy do Sejmu w Warszawie. Poszły tysiączne tłumy mężczyzn i kobiet, którym Chłopsko-Robotniczy Rząd Moraczewskiego po raz pierwszy dał prawo wyborcze.

Na innem miejscu podajemy liczbowy obraz wyborów: ile mandatów otrzymał który okręg, — tu zastanowimy się pokrótce nad temi naukami, jakie płyną dla Ludu z wyników ostatnich wyborów.

Przypominamy przedewszystkiem, że przy tych wyborach **przeciwko robotnikowi połączyły się razem wszystkie stronnictwa księżo-pańskie.** I tak n. p. w Krakowie przedziwny widok przedstawiała tak zwana lista „narodowa". Wszystkie stronnictwa księżo-pańskie, bogaci pamularze z „Piasta", carochwalscy endecy, oszuści wyborczy i bandyci dziennikarscy z „Kuryerka", paskarze i lichwiarze, — całe to wielce szanobliwie towarzystwo stanęło razem do urny, kryjąc się wstydliwie w cieniach biskupiej czy księżej rewerendy! Szturm był silny, masa przerażonej postępami socyalizmu burżuazyi razem poszła na bój ze zorganizowanym socyalistą-robotnikiem! I walkę tę przegrała! I gdybyśmy byli z cokolwiek większą siłą agitacyjną poszli w Lud — niewątpliwie połowa conajmniej mandatów byłaby przypadła Partyi Socyalistycznej. Oczywistym tego dowodem jest okręg wadowicki, gdzie zdobyliśmy w czysto wiejskim okręgu o słabym bardzo przemyśle dwa mandaty. Jakże wielkiem byłoby zwycięstwo socyalistów, gdyby można było rzucić wszystkie potrzebne siły agitatorskie do walki wyborczej.

A drugi szczegół wyborów — to **głosowanie kobiet.** Przed wyborami wszyscy obawiali się ich głosów i np. „Piastowcy" na żadnej liście ani jednej kobiety nie postawili. Tymczasem kobiety — szczególnie **na wsi** — mężnie poszły do głosowania na socyalistów. Nie odstraszyła ich nagonka z ambon, nie uwierzyły w te wszystkie śmieszne brednie, jakiemi klerykali zasypali wieś — i oddały swe głosy na socyalistów. Jest to olbrzymie zwycięstwo — to przełamanie starych przesądów. Kobieta-robotnica, kobieta-włościanka zdały egzamin swego wyrobienia politycznego, stały się rzeczywiście pełnoprawnemi obywatelkami kraju.

Nie mniejszej wagi faktem jest stanowisko **żydów.** Ci głosowali na syonistów, t. j. na ten kierunek polityczny wśród żydów, który staje do walki z Polakami. Wybór np. w Krakowie takiego rabina Thona, kopie między żydami a Polakami zupełną przepaść. Utrącenie kandydatury posła Dra Grossa przyniesie żydom podwójną szkodę: raz, że się pozbyli mądrego, spokojnego, znakomitego prawnika i finansisty i rozważnego przedstawiciela, powtóre, że przez wybór Thona wyzwali społeczeństwo polskie do walki. Najgorzej na tem wyjdą sami żydzi.

Zupełnie śmieszną ilość głosów uzyskała niezmiernie wrzaskliwa t. zw. Żydowska Socyalno-demokracya.

Zachowanie się żydów przy tych wyborach, zdecydowanie wrogi kierunek, jaki ich posłowie reprezentują — zmusi niewątpliwie Polaków do wyciągnięcia stanowczych wniosków z powyższych faktów.

Osobna rubryka należy się **klerowi.** W szeregu artykułów scharakteryzowaliśmy ich występy, poniewieranie przez nich kościoła, ich wrogi do Ludu stosunek, ich łączność z panami i księżmi. Poznał się na nich chłop i robotnik. My ze swej strony postaramy się w bardzo radykalny i skuteczny sposób położyć na przyszłość tamę dalszej tego rodzaju politycznej agitacyi kleru. Postaramy się wpuścić trochę świeżego powietrza w stęchłe, średniowieczne stosunki wiejskiej parafii i damy chłopu czy robotnikowi prawo i moc objęcia także i gospodarki kościelnej w swoje ręce.

Te wybory będą kler troszeczkę kosztowały.

Takie są myśli i uwagi, które się na razie nasuwają. W szeregu artykułów omówimy szczegółowo te sprawy.

Wynik wyborów do Sejmu.

Wybory do sejmu polskiego w Galicyi zakończyły się **zwycięstwem kandydatów radykalnych — socyalistycznych** i stapińszczyków.

W samej Galicyi zachodniej po Rabę wybrano 8 socyalistów i tak:

w okręgu krakowsko-wielickim 3 (Daszyński, dr Bobrowski i Klemensiewicz),

w okręgu chrzanowsko-bialskim 3 (Żulawcki, górnik Rejdych, nauczyciel Smulikowski),

w wadowicko-żywieckim 2 (redaktor Czapiński i metalowiec Durczak).

Dalej w **nowosądeckim wybrany dr Marek;**

w jarosławskim kolejarz Łańcucki;

w przemyskim dr Liebermann;

we Lwowie: w okręgu VII w miejsce zmarłego posła Hudeca inż. **Hausner.**

Z kilku okręgów brakuje jeszcze dokładnych obliczeń.

Wybory w okręgu krakowsko-wielickim.

Uprawnionych do głosowania . . .	162.548
Głosowało	118.312
na listę socyalistyczną	**46.490**
na listę milionerów	40.321
na listę Wójcika	14.514
na listę syonistyczną	11.949
na listę dra Grossa	2.431
na listę postępowej inteligencyi	1.122
na listę żydowskich socyalistów	962

Socyaliści otrzymali:

w Krakowie	19.306
w pow. krakowskim	9.306
w pow. podgórskim	7997
w pow. wielickim	9878

Wybory wykazały, że **pow. wielicki jest zupełnie czerwony.** A nie trzeba zapominać, że po raz pierwszy głosowały kobiety. Ale też z uznaniem podnosimy, że **kobiety wiejskie głosowały ławą na listę socyalistyczną.** Na nic nie zdały się brednie księży o „ślubach na 3 lata", o odbieraniu ziemi chłopom itd. Kobieta wiejska pokazała, że dorosła do nadania jej prawa wyborczego, z którego też dobrze skorzystała.

Jednakowoż w samem mieście Krakowie wiele służących, pochodzących przecie z ludu, ale zorganizowanych w stowarzyszeniu klerykalnem (tzw. Zytki) głosowało na listę milionerów. Zadaniem naszej partyi musi być **stworzenie organizacyi służących** jak nie mniej **stróżów,** również bałamuconych przez klerykałów.

Gdyby w Krakowie 200 robotników więcej głosowało na listę socyalistyczną, byłby przeszedł tow. Misiołek w miejsce rabian Thona.

Część „demokratycznej" inteligencyi wstrzymała się od głosowania, nie chcąc oddać głosów na socyalistów ani też na skandaliczną listę paskarzy, i w ten sposób dopomogła żydom syonistom do zwycięstwa kosztem socyalistycznych robotników.

Dokładne zestawienia głosów, oddanych na poszczególne listy podamy w następnym numerze.

Zwycięstwo socyalizmu w Wadowickiem i Żywieczyźnie.

Ogromne zwycięstwo odnieśliśmy w Wadowickiem i Żywieczyźnie — mimo

szalonej nagonki księży.

Księża na nasze zgromadzenia przyprowadzali bandy wyrostków z piszczałkami, rozrzucali kartki wyborcze po kościołach, grozili, że **nie dadzą rozgrzeszenia** i. że

żadna dziewczyna zamąż nie wyjdzie,

jeśli będzie głosowała na przeklętą antychrystusową „piątkę"!

Nie pomogło!

W Bulowicach nazwiska naszych towarzyszy ogłaszano z ambony. W Gilowicach pod Żywcem ksiądz chciał bezprawnie unieważnić legitymacyę naszego męża zaufania Wiewióry. Pod Suchą ks. wikary opowiadał, że

socyaliści dziewczyny na kartki rozdawać będą.

Całe to sponiewieranie religii i domów Bożych przez księży nie dało spodziewanego rezultatu!

Ostatni nasz telegram opiewa:

Blok postępowy:	
socyaliści	**21.403**
stapińszczycy	18.649
lista Kiepury	812
lista Trojana	12
Razem	**40.832**
Blok reakcyjny:	
piastowcy	15.490
klero-endecy	15.998
Razem	**31.448**

W ten sposób **socyaliści otrzymują 2 mandaty: tow. Kazimierz Czapiński,** redaktor „Naprzodu" i **Jan Durczak,** robotnik ze śrubiarni w Sporyszu ad Żywiec, stapińszczycy 1 (Putek); piastowcy 1 (Koczur); klerykali 1 (Marek z Łodygowic).

W ten sposób padają piastowcy Banaś i **red.** „Kuryerka" T. Konczyński (który był trzeci **na** liście „piastowej").

Padają także z listy klero-endeckiej Ptaś, **ks.** Batko i Fijak.

Chyba menerzy klerykalni skonają z przerażenia na widok takich rezultatów.

Nie pomogły kukiełki wyborcze hr. Romerowej — Inwałd głosował cały na socyalistów.

Nie pomógł koniaczek ks. Batki, którym ugaszczał swych agitatorów!

Nie pomogła wściekła agitacya kęckich klerykałów — powiat głosował na socyalistów! Czaniec dał przeszło 600 głosów, Pisarzowice przeszło 200!

Nie pomogły także antysocyalistyczne rekolekcye znanego burmistrza Suchej p. Spanbauera — Sucha dała 663 gł., a okoliczne gminy, jak: Zembrzyce, Strzyszawa, Lachowce dały po pół tysiąca głosów!

Miasta głosowały gorzej. Wadowice dały tylko 628 głosów, Kęty przeszło 200, Andrychów przeszło 300!

Cóż na to p. Gajewski z Żywca, który zamierzał przez socyalistów „przejść jak przez błoto"? Co na te rezultaty, na to wspaniałe zwycięstwo p. Banaś, którego skóry obficie rozdawane nie uratowały! Co na to p. Dymek z Kęt i pałkarze z Andrychowa?

Cześć dzielnym towarzyszom wadowickim, kęckim i żywieckim!

Niech żyje czerwona Żywieczyzna! Niech żyje **kobieta wiejska,** która nie ulękła się głupich bredni księżych o socyalistach!

Wybory w Warszawie i Łodzi.

3 SOCYALISTÓW WYBRANYCH W WARSZAWIE.

Wynik wyborów do Sejmu w Warszawie jest następujący: Lista narodowo-demokratyczna mandatów 10; **lista polskiej Partyi socyalistycznej mandatów 3**; lista nacyonalistów żydowskich 2 mandaty; lista żydowskiej rady narodowej 1 mandat. Na listę narodowej demokracyi padła blisko połowa wszystkich głosów, mianowicie 151 tysięcy. **Na listę polskiej partyi soc. 43 tysiące**; na obie żydowskie 74 tysięcy. **Z listy Polskiej Partyi socyalistycznej wybrani tow. Norbert Barlicki, nauczyciel, Feliks Perl, redaktor „Robotnika“, Rajmund Jaworowski, inżynier-chemik.**

Organ warszawskiej inteligencyi postępowej „Gazeta Polska“ tak scharakteryzował wybranych działaczów P. P. S.:

Norbert Barlicki, którego nazwisko widnieje na pierwszem miejscu listy, to działacz i umysł w całym tego słowa znaczeniu niepospolity. — Gruntowne wykształcenie i wyrobienie społeczne wyrasta u niego z tego gruntu moralnego, którego wyraz znajdujemy w pismach romantyków, tych pismach, któremi odkrywali oni prawdę narodu polskiego.

Związany z życiem realnem — w robotniku i chłopie widzi właśnie tę siłę, która budowę narodu, jako organizmu kulturalnego, oprzeć zdoła na prawdziwych i szczerych podstawach.

Gruntowna znajomość prawa, doświadczenie działacza społecznego, miejskiego i wiejskiego, znakomity dar wymowy — stanowią o prawniczych kwalifikacyach jego na **jednego z najlepszych posłów w sejmie konstytucyjnym.**

Feliks Perl stoi na miejscu drugiem. Demagogia endecka zrobiła z niego straszaka dla pogromowo-usposobionej gawiedzi, dlatego, że jest z pochodzenia żydem.

Jeden z założycieli PPS. brał udział w układaniu jej programu niepodległościowego; walczył o niego, gdy dzisiejsi „narodowcy“ wycierali carskie przedsionki. Całe jego życie, na wygnaniu na konspiracyjnej działalności i po celach więziennych spędzone — to przykład ofiarnej i bezinteresownej pracy dla Polski i ludu polskiego. Wybitny publicysta, o zakroju naukowca — ma jednocześnie wyczucie praktyki działania.

Rajmund Jaworowski, działalność swą patryotyczną i socyalistyczną, przypłacił w młodości Sybirem. Mimo to w najcięższych warunkach trwał w kraju, w Warszawie, aż do wojny; szczyci się nieraz, że nigdy nie był działaczem emigracyjnym. W pierwszej połowie wojny był oficerem I Brygady Legionów. Znakomity, wytrawny, aż do uporu organizator, posiada ogromne zaufanie robotników.

2 SOCYALISTÓW WYBRANYCH W ŁODZI.

Wybory przeszły spokojnie i poważnie. Na 195.003 wyborców głosowało 154.402. Udział kobiet w wyborach był bardzo wielki. Sprawozdanie komisyi głównej o unieważnionych głosach jeszcze nie nastąpiło. Z tymczasowego obliczenia wypada, że połączone listy „narodowe“: 8, 9 i 12 otrzymały głosów 55.930 w tem na 8 (Zjednoczenie Narodowe) przypada 18.952, na 9 (Narodowy Związek Robotniczy) 25.080 i na 12 (Klub mieszczański) 2.794.

Połączone listy 1 i 6 otrzymały 33.904 głosów, w tem przypada na **1 (P. P. S.) 32,470** i na 6 (Niezawisłość Narodową) 1.154.

Lista 1 — 2 mandaty (tt. Bronisław Ziemięcki i Aleksander Napiórkowski).

Do Komitetów wyborczych P. P. S. D.

Sprawdzanie ważności mandatów.

Art. 83. W ciągu 14 dni po ogłoszeniu wyniku głosowania przez główną komisyę wyborczą każdy obywatel może wnieść protest przeciwko wyborowi. Protest winien być wniesiony w dwuch egzemplarzach na ręce przewodniczącego głównej komisyi wyborczej.

Art. 89. Przewodniczący głównej komisyi wyborczej ogłasza natychmiast w dzienniku urzędowym państwa i w dzienniku miejscowym, że protest został wniesiony, wyznaczając dziesięciodniowy termin do wnoszenia zarzutów przeciwko treści protestu. Przed upływem tych dziesięciu dni wolno każdemu wyborcy przeglądać protest w lokalu komisyi i czynić z niego odpisy, poczem protest wraz z zarzutami są przesyłane do Sądu Najwyższego, drugi zaś egzemplarz komisya główna przesyła do kancelarii Sejmu.

Art. 90. O ważności wyborów zaprotestowanych według art. 88 rozstrzyga Sąd Najwyższy bez kosztów dla stron w przeciągu sześciu miesięcy od dnia wyboru.

Wzywa się wszystkie komitety wyborcze P. P. S. D., by Komitetowi wykonawczemu P. P. S. D. natychmiast doniosły o wszelkich nadużyciach z podaniem świadków itd., gdyż w nader krótkim terminie 14 dni musimy wnieść protesty. Z. Klemensiewicz.

Zawiadomienia wyborcze.

I. SPRAWOZDANIA.

Okręgowe oraz miejscowe Komitety Wyborcze nadeślą jaknajspieszniej dokładne i wyczerpujące **sprawozdania** z przebiegu wyborów oraz podadzą swoje krytyczne uwagi o wyniku wyborów w ich miejscowościach.

II. DRUKI.

Wszystkie Komitety Wyborcze nadeślą odwrotnie po 2—3 egzemplarze wszystkich **druków wyborczych**, plakatów, broszur, ulotników i t. p. wydanych zarówno przez przeciwników, jak i przez Komitety partyjne.

III. ADRESY.

Wszystkie Komitety wyborcze zestawią starannie (podać imię, nazwisko, miejscowość, ostatnią pocztę) i nadeślą Komitetowi Wykonawczemu **adresy** wszystkich **naszych mężów zaufania**, oraz poszczególnych włościan i robotników, szczególniej na wsiach. **Sprawa pilna, musi być natychmiast wykonana.** Podać conajmniej 3—4 nazwiska z każdej wsi lub miasteczka!

IV. FUNDUSZ WYBORCZY.

Wzywam ponownie wszystkie Komitety Wyborcze oraz mężów zaufania, ażeby **bloki na Fundusz wyborczy bezzwłocznie** obliczyły i odesłały 50 proc. zebranych funduszów Komitetowi Wykonawczemu, oraz nierozsprzedane bloki i obliczenia.

Kraków, 26 stycznia 1919.

Klemensiewicz.

Zajęcie Śląska przez Czechów

Nasi „bracia“ Czesi, tak nazywani zawsze przez endeków i kuryerki, w łajdacki i podstępny sposób napadli w z. m. na Śląsk Cieszyński i zajęli go aż po Wisłę, którą bronią wojska polskie wraz z robotnikami polskimi.

Czesi nie chcieli dopuścić do odbycia wyborów do sejmu warszawskiego, gdyż wybory te wykazałyby, że Śląsk jest polski i że stanowi jedną całość z Polską.

Czesi postępują z ludnością polską na Śląsku w sposób barbarzyński, jak świadczą następujące fakta:

Zbrodnie czeskie, dokonywane na robotnikach polskich.

Rada narodowa ks. Cieszyńskiego podaje na podstawie zeznań świadków następujące szczegóły o początku walki z Czechami:

Czesi rozpoczęli swój najazd na Śląsku atakiem w Łazach. W sile 4000 ludzi obsadzili szyb „Henryka“ i posunęli się ku dworcowi. Zebrały się pospiesznie oddziały polskie, składające się z jednej kompanii piechoty z 2 karabinami maszynowymi i jednej kompanii milicyantów, które

zasilone przez 300 górników,

wstrzymywały Czechów od czwartku 3.30 po południu do piątku 10 rano. Gdy Czechom przyszły z pomocą karabiny maszynowe, nasze wojsko wraz z górnikami cofnęło się.

Teraz zajęli Czesi front od Górnej Suchej do Frysztaku. Najdłużej broniony był szyb „Głęboki“; tu

do ostatniej chwili wytrwało 4 górników,

zaopatrzonych w karabin maszynowy. — **Czesi ujęli ich i wszystkich powiesili.** Posuwając się naprzód Czesi w barbarzyński sposób obchodzili się z ludnością, nie oszczędzając ani kobiet ani dzieci.

Schwytanych górników i żołnierzy zabijali.

Górnik Masny został powieszony za to, że miał przy sobie nabój. Dalej zostali powieszeni: górnik Kruk i 2 górników przy gospodzie Delpasza. Plutonowy Dolacz, jako żołnierz regularnej armii polskiej, został na **miejscu rozstrzelany.** Czesi idąc pochodem do szybu „Gabryela“ zostali przez strzał zalarmowani, który padł ze strony kolonii, kładąc trupem jednego żołnierza czeskiego. W odwet za to wkroczyło kilku żołnierzy czeskich do masowej kwatery górniczej, gdzie

pierwszego napotkanego górnika zastrzelili. Rannych oblewali wodą i wieszali.

W Górnej Suchy aresztowali Czesi przewodniczącego Rady robotniczej Karaska, nauczyciela Dundowicza i wszystkich księży. Aresztowanych pobili kolbami karabinów, a następnie na wozie drabiniastym wywieźli. Woźnicę, za to, że po drodze przemówił po polsku do jednego z wywożonych, zastrzelili.

Schwytanych w zdradziecki sposób oficerów załogi bogumińskiej traktowali Czesi w brutalny sposób.

Uwięzieni są podpułk. Mroczkowski i Neumann, dr Kłuszyński, kap. Mielnik, por. Krasicki i inni.

W zagrabionych miejscowościach Czesi na podstawie sporządzonych już na kilka tygodni przedtem „czarnych list“ aresztowali wielu polskich działaczy narodowych.

Zdobycie Bełzca.

Komunikat z 28 stycznia. Z wiadomości uzyskanych od jeńców, rozbitki oddziałów ukraińskich koncentrują się w Torczynie. Przestrzeń od Włodzimierza Woł. aż do Torczyna jest wolna od Ukraińców. Ukraińcy oczekują przybycia 6 pułków z Dubna, poczem mają z powrotem **uderzyć na Włodzimierz.** — Grupa kap. **Merako:** Sytuacya bez zmiany. Ukraińskie patrole od Piaseczna na Golubie odparte.

Front lwowski. Grupa gen. **Romera:** Po bitwie pod Stoje i Bełzcem. **Bełzc został zdobyty.** Przy ataku odznaczył się szczególnie 2 batalion strzelców podhalańskich. Wzięto jeńców, wiele amunicyi i broni.

Grupa gen. **Majewskiego:** Sytuacya bez zmiany.

Front śląski. Prawie na całym froncie zachodnim nieprzyjaciel zajmuje stałe pozycye, przytem atakując **kompaniami bezskutecznie.** Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała nasze pozycye w Międzyświeciu i Kiselon (?). Nasza artylerya rozprószyła zbliżającego się nieprzyjaciela. **Siły czeskie obecnie są 5 razy większe.**

Kler wojujący.

W ewangelii św. Mateusza, w rozdziale X, ustępie 8, napisane jest, że Chrystus Pan powiedział do apostołów: „Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych“.

Nasi biskupi i księża uważają siebie za następców apostołów, ale złotem, srebrem i nabitymi trzosami nie gardzą. Dla posiadaczy złota i srebra mają też zawsze wyrozumiałość i nie lubią z nimi zadzierać. Obecnie, kiedy buduje się Polska i idzie o to, kto w tej Polsce ma rządzić: gromadka różnych panów, czy miliony ludu, — wielu z dostojników kościelnych i księży stanęło wyraźnie po stronie nabitego trzosa. Niektórzy z nich zapomnieli już zupełnie głosić z ambon słowo Boże, bo nieustannie miotają iście djabelskie groźby i przekleństwa przeciwko tym wszystkim pokrzywdzonym, którzy, nietylko przez modlitwę, ale i czynem chcą poprawić swą dolę; przeciwko tym wszystkim, którzy chcą, aby w Polsce lud rządził sam sobą, bez „opieki“ panów.

Gdy się widzi tych wojujących księży, to mimowoli przypominają się słowa Chrystusa: „Wielu ich rzecze mi dnia onego: Panie, Panie, izaliśmy w imię Twoje nie prorokowali i w imię Twe czartów nie wyganiali i w imię Twe wiele cudów nie czynili? A wtedy powiem im, żem ich nigdy nie znał: odstąpcie odemnie, którzy nieprawość czynicie“. (Ewangelia św. Mateusza, rozdz. XIII, 22, 23).

Pamięci i uwadze tych wojujących dostojników kościelnych trzeba też polecić słowa Ewangelii: Dom mój jest domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców.

A także następujące słowa Chrystusa Pana:

„Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż oczyszczacie, co jest zewnątrz kubka i misy: a wewnątrz pełni jesteście drapiestwa i plugastwa.

„Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwej, co jest wewnątrz kubka i misy: aby to, co zewnątrz jest, czystem się stało.

„Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdają się piękne ludziom, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiego plugastwa.

„Takie i wy z wierzchu zdajecie się wprawdzie ludziom sprawiedliwi: lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości“. (Ewangelia św. Mateusza, rozdz. XXIII, 25—8).

Skład Komisyi Rządzącej.

Dnia 28 z. m. ukonstytuowała się Komisya Rządząca dla Galicyi, Śląska, Spiżu i Orawy. Skład Komisyi rządzącej ustanowiono wedle klucza partyjnego, jak następuje:

P. P. S. D. otrzymała 9 przedstawicieli, którymi są: Dr Diamand, dr Marek, dr Bobrowski, Hausner, dr Lieberman, Klemensiewicz, Obirek, Kuryłowicz, Szczyrek.

Polskie Stronnictwo ludowe reprezentuje — 12, narodową demokracyę — 9, Polskie stronnictwo postępowe — 2: Laskownicki i Śliwiński, Śląsk — 2: ks. Londzin i **tow. Reger.**

Inne partye posiadają łącznie 14 przedstawicieli w Komisyi rządzącej.

Na komisarza rządowego, który ma przewodniczyć w komisyi rządzącej uchwalono zaproponować b. ministra **Galeckiego.** — Zastępcami komisarza będą desygnowani przez cztery największe stronnictwa członkowie komisyi, mianowicie z ramienia P. S. L. Witos, N. D. hr. Skarbek, polskiej demokracyi dr Stesłowicz, **P. P. S. D. zastrzegła sobie późniejsze zgłoszenie swego przedstawiciela.**

Wydziałów wogóle jest 15.

Na czele wydziału administracyjnego stanie hr. Lasocki; roboty publiczne Kędzior; skarb dr Steczkowski; oświaty dr Dubanowicz, zastępcę wyznaczy demokracya polska, zdrowie dr Mikołajski, zastępcę wyznaczy socyalna demokracya, **opieka społeczna tow. Obirek, drogi tow. Hausner,** poczty i telegrafy Laskownicki, **zastępca tow. Szczyrek.**

Wszystkie powyższe wydziały urzędują we Lwowie. Wydziały urzędujące w Krakowie są następujące: rolnictwo dr Bardel, aprowizacya Kucharski, kolej dr Starzewski, **zastępcę wyznaczy socyalna demokracya,** sprawiedliwość Ptaś, **górnictwo tow. dr Diamand, zastępcę wyznaczy socyalna demokracya,** przemysł Zieleniewski, kultura i sztuka Tetmajer.

Równocześnie rozwiązuje się Polską Komisyę Likwidacyjną w Krakowie i Tymczasowy Komitet rządzący we Lwowie. Siedzibą komisyi jest Lwów.

Reforma rolna w Jugosławii.

Z Belgradu donoszą, że rząd opracował projekt reformy agrarnej. Kmiecie otrzymają ziemię bez przyjmowania na siebie jakichkolwiek zobowiązań wobec dotychczasowych właścicieli: Zobowiązania obejmuje państwo, które da właścicielom odszkodowania.

Wielka własność będzie natychmiast wywłaszczoną i rozdzieloną między drobnych właścian, inwalidów itd. Dotychczasowi właściciele otrzymają odszkodowanie, są jednakże przewidziane wyjątki, a mianowicie nie otrzymają odszkodowania członkowie dynastyi habsburskiej, dalej osoby, które otrzymały ziemię w darze od dynastyi habsburskiej, oraz ci, którzy nabyli dobra w czasie wojny.

Dlaczego księża nie idą z ludem?

Dziwnem i bolesnem wydawać się musi, że gdy socyaliści zaczęli walkę o przywrócenie pierwotnej nauki Zbawiciela, ci, którzy winni ich byli jak najgoręcej poprzeć, kapłani, stanęli przeciw nim i teraz, kiedy toczyła się walka ostateczna między ludem a szlachtą i paskarzami, popierali nie wyzyskiwanych, lecz wyzyskiwaczy, nie ubogich i uciśnionych, lecz bogatych i uciskających.

Z ambon nakazywali ludowi głosować na listy jego wrogów, choć na tych listach znaleźć można było nietylko paskarzy, oszustów, donosicieli i wszelką inną kanalię, ale nawet jawnych niedowiarków. Aby wepchnąć tych ludzi do sejmu, nie wahali się obniżać powagi kościoła, nadużywając jej do agitacyi politycznej. Grozili ludziom odmówieniem rozgrzeszenia, jeśli nie wyrzekną się walki o swoje prawa, jeśli nie poślą do sejmu paskarzy lub ich sługusów. W niektórych miejscowościach, jak nas wieści dochodzą, księża nawet odmawiali chrztów, kościołów i pogrzebów, choć to jest bezprawiem, bo prawa kanoniczne zabraniają księżom odmawiać takich posług i ksiądz, który to czyni, sam popada w grzech śmiertelny. Kościoły z przybytków modlitwy stały się miejscam swarów i agitacyi politycznej, z ambon miast słowa bożego, rozlegały się mowy wiecowe. Gdzież przyczyna tego zgorszenia?

Za czasów pierwszych chrześcijan kapłani żyli bardzo skromnie, wierni dawali im tyle, ile potrzebowali do skromnego życia, a posługi religijne były spełniane za darmo. Kapłanami zostawali wówczas ludzie z rzeczywistego powołania, dla służby bożej, a nie doczesnych korzyści, których stan duchowny wówczas nie dawał.

Wszystko to zmieniło się od czasu, jak kościół zaczął posiadać ogromne dobra i księżom większe, dochody zapewniać, niż potrzeba. Do stanu duchownego zaczęli się cisnąć różni chciwcy, chcący wygodnie żyć bez pracy. Wielu też nierozsądnych rodziców, zarówno z chłopów, jak z inteligencyi, zmusza synów do pójścia na księży, nie pytając się, czy mają powołanie, czy nie. Tacy księża nie zadawalili się już swojemi pensyami i kazali sobie osobno płacić za posługi religijne, i zdzierali za nie niegorzej paskarzy. Dziś nikt się nie dziwi, że ksiądz każe sobie płacić po kilkaset koron za wyprowadzenie trumny na cmentarz, że jego dochody na dziesiątki tysięcy się liczą, powstało przysłowie, że „kto ma księdza w rodzie, temu bieda niedobodzie“, ale na plebaniach zagnieździło się najróżnorodniejsze zepsucie. Dziś księdza, który naprawdę zachowuje swój ślub czystości, otacza się specyalnym szacunkiem, jakby to nie było jego obowiązkiem, a jawne łamanie ślubów przez księży nawet zdziwienia nie wzbudza.

To wszystko sprawiło, że księża czuli się związani z rządem i bogaczami. Dla korzyści rządu do śmieci rzucili 5-te przykazanie, nie zabijaj, obiecując żołnierzom niebo, jeśli będą się starali jak najwięcej ludzi zabić; wbrew przykazaniom miłości, kazali jednemu narodowi nienawidzić drugi i za grzech wytykali socyalistom, że tym wzajemnym mordom chcą koniec położyć i braterstwo narodów podług nauki Chrystusa zaprowadzić.

A gdy nadeszła chwila, że te rozbójnicze rządy runęły jak domki z kart i lud stanął do walki o wolność, równość, sprawiedliwość, zniesienie wszystkich nadużyć i przywilejów, księża zatrwożyli się. Wraz z innym wyzyskiem zniknąćby musiał i nadmierny wyzysk wiernych przez pasterzy, zmniejszyłyby się ich dochody, dobra przeszłyby w ręce pracującego ludu, oni sami musieliby wrócić do apostolskiej skromności. Przelękli się tego i stanęli po stronie bogaczy. Nie wszyscy to uczynili, są uczciwi księża, jak ks. biskup Bandurski, który nie podpisał odezwy biskupów przeciw ludowi, ale uczyniła to większość, zapomniawszy o przykazaniach Chrystusa.

Ruch artystyczny.

„Wianki“.

Dowiadujemy się, że grono artystów-malarzy w Krakowie wydawać będzie nowe duże pismo artystyczne p. n. „Wianki“, by wyprzeć obce tandetne publikacye, a przez popularyzacyę nazwisk polskich artystów, poprzeć ich pracę i rozpowszechnić ich utwory — przedewszystkiem we własnem społeczeństwie. Mogłoby się komu wydawać, że polski chłop lub robotnik socyalista nie pragnie niczego prócz skróconego dnia pracy i poprawy warunków bytu. Tymczasem ma on też swe pragnienia i pojęcia wewnętrzne, które zwracają jego uwagę w stronę piękna i ideałów, nakazując mu myśleć o tych wyżynach kultury i cywilizacyi, które muszą być dla nas wszystkich dostępne.

„Wianki“, jako pismo wydawane wspólnym wysiłkiem polskich artystów, są publikacyą przez to nader sympatyczną, że wyrosły jako wspólne przedsięwzięcie i jako wyraz zorganizowania się (trudnej do zorganizowania) rzeszy twórców. Pismem kierować będzie jako redaktor prof. F. Janczyk, jako kierownik artystyczny art.-mal. J. Gumowski, jako kierownik techniczny art.-mal. Z. Pruszyński. Nadto artysta-malarz prof. St. Matzke objął kierownictwo działu, noszącego nazwę: wychowanie artystyczne i etyczne, a prof. K. Stefanowicz dział korespondencyi.

Nazwiska te znamy z wystaw i publikacyj artystycznych i literackich, to też z dużem zaufaniem i życzliwością odnosimy się do nowego pisma, życząc mu, by wyrugowało wszelkie obce wydawnictwa, a służyło polskiej Sztuce, polskiemu społeczeństwu i polskiemu pracownikowi na niwie Sztuki, to jest polskiemu artyście. W ten sposób usłuży też i polskiemu ludowi.

KONCERT LUDOWY

odbędzie się w Krakowie w połowie lutego

ze współudziałem

WYBITNYCH SIŁ ARTYSTYCZNYCH.

Z Wieliczki.

POSIEDZENIE RADY GMINNEJ. Dnia 21 zm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem miano także obradować nad budżetem. Przekonaliśmy się na tem posiedzeniu o dziwnej rzeczy: mianowicie niektórzy radcy obawiają się swych własnych obywateli i wyborców. Bo oto na zaproszenie naszych towarzyszów radnych przybyli nader licznie miejscowi obywatele, by — czemu i ustawa nie przeczy — przysłuchać się obradom nad tak ważną sprawą, jaką jest budżet miasta. Lecz niektórzy „ojcowie“ jak p. wiceburmistrz Smrokowski, p. Garbusiński, p. Dr Friedberg, p. Dr Horowitz i wielu innych, zobaczywszy, że na sali są ludzie, którzy się również interesują sprawami miasta, czemprędzej umknęli, dekompletując Radę, by przez to nie dopuścić do obrad nad budżetem. Towarzysze nasi napiętnowali tego rodzaju postępowanie zaraz na posiedzeniu, a nas zastanawia ten dziwny proceder. Dlaczegóż uciekać? Czyżby wyrzuty sumienia? Może znajdziemy sposobność o to zapytać.

Posiedzenie miało całkiem spokojny, powiedziałbym poważny przebieg. Wysłuchano z pełnem zaciekawieniem sprawozdania p. burmistrza z konferencyj aprowizacyjnych i wyjaśnień na interpelacye naszych towarzyszów. — Wprawdzie p. burmistrz, jak sam mówił, spocił się, lecz nie uciekał, jak jego gwardya magistracka — i to należy podnieść.

NA FUNDUSZ DOMU ROBOTNICZEGO złożyli: Obywatele p. inż. Barącz Erazm 400 kor., Aleks. Pałusiewicz 300 kor., Skoczylas Stanisław 200 kor. i pani Murzowa Marya 10 kor. Tą drogą składamy ofiarodawcom szczere podziękowanie.

OCZYŚCIĆ DOM ZE ŚMIECI! Składownik tytoniu w Wieliczce Sass, który na składowni dorobił się majątku mimo licznych skarg jakie na niego wnoszono, mimo najbrzydszych szachrajstw, które mu udowodniono, mimo, że nawet poważył się ludzi kupujących tytoń nietylko wymyślać ale nawet bić, mimo, że mu udowodniono pospolitą kradzież, mimo odezw starostwa i magistratu, aby mu składownię odebrano, do tej pory składownię prowadzi.

Wprawdzie krajowa dyrekcya skarbu odebrała mu składownię, ale rekurs wniesiony do Wiednia zrobił swoje, bo Wiedeń zawsze narzucał naszej ludności ludzi najbardziej znienawidzonych.

Czyż więc i nadal cała tutejsza ludność ma być zależną od znienawidzonego Sassa?

Czyżby rząd polski pozostawił nadal w składowniach prowokujących nas swem łajdackiem postępowaniem chrzanowskich Landererów lub wielickich Sassów? Czyż dalej ma lud pracujący wspierać swym groszem takich trutni?

My wiemy, że okręgowa dyrekcya skarbu w Krakowie nie potrafi zerwać ze Sassem lub Landererem, my wiemy, że Sass ma argumenta, które za nim przemówią wszędzie, ale my wiemy, że ponad dyrekcyą skarbową w Krakowie w której rządzi Dr Pec, znajdzie się rząd, ... równocześnie z Sassem usunie tych co go tak popierają.

Śmieszne to ale i bardzo smutne, że do okręgowej dyrekcyi skarbu mają przystęp czarne duchy to też pielgrzymki odbywają tam cała klasztory a Dr Pec, który nie widzi swego obowiązku i nie chce zerwać umów austryackich, zawartych ze składownikami tytoniu, powinien także odejść do klasztoru na stałe.

Czyżby Dr Pec miał wobec Sassa jakie zobowiązanie?

My wiemy, co o tem myśleć, więc nie do Dr Petza ale do P. K. L. gorąco apelujemy aby zerwała stosunki ze wszystkimi składownikami tytoniu i oddała składownie do prowadzenia konsumom względnie związkom współdzielczym.

Ludzie, których popierał rząd wiedeński z krzywdą i na złość naszego społeczeństwa należało z miejsca z chwilą zmiany rządu napędzić.

My nie będziemy tego dłużej cierpieć i domagamy się aby legalną drogą napędzić Sassa do lasa, chcemy mieć Polskę czystą i uczciwą a nie taką, w którejby rządzili Landerer ze Sassem oparci o Dra Peca!

PANA RADCĘ SMAGOWICZA ogromnie chwalą w Wieliczce żydzi, ludność polska odnosi się do niego chłodno, a dziwnym zbiegiem okoliczności jego wyroki apelacya w Krakowie niemal stale znosi!

MATUSIŃSKI do tej pory nie rozpoczął swego urlopu i urzęduje w starostwie, a że nie chce on opuścić swego stanowiska w Wieliczce,

to najlepszy dowód w tem, że się zwrócił do stronnictwa t. zw. ludowego o pomoc. Szkoda wysiłków, bo ludowcy mogą w polityce z nami iść w udry, ale tam gdzie chodzi o ratowanie szabesgoja szkodzącego interesom chłopów, prawdopodobnie w obronę go nie wezmą, bo by ich chłopi ze wsi kijami wygnali.

PAN GREINER nadąsał się o tego kota, co to go w „Prawie Ludu" zeszłego razu pazurami podrapał, ale to trudno, bo to już taki czerwony kot socyalistyczny.

SPOKOJNIE PANIE MECENASIE. Pan dr Horowitz opowiada ludziom w pociągu, że on powyrzuca niektórych radnych socyalistycznych z wielickiej Rady miejskiej. Czy pan dr już się z mąki otrzepał?

Z KRAJU.

KONFERENCYA OKRĘGOWA WADOWICE-ŻYWIEC odbędzie się w niedzielę 2 lutego o godzinie 10 w Wadowicach. Po 2 delegatów i 1 delegatce wysyłają: Wadowice, Żywiec. Sporysz, Andrychów, Kęty, Kalwarya, Sucha. Sprawy bardzo ważne!

W DZIEKANOWICACH pow. Dobczyce, ks. **Węgrzynek** Stanisław, **Glaś** i nauczyciel **Dobrzański** oraz syn Dobrzańskiego wtykali ludziom 13-li w lokalu wyborczym. Ksiądz częstował wyborców cygarami mówiąc, ano wiecie, głosujcie po bożemu!

DĘBICA. (Ogrzewalnia). Dnia 21. I. b. r. urządzili kolejowo-konsumowi macherzy pogadankę z tut. maszynistami w sprawie wyborów dla poparcia endecko-klerykalnej listy kandydatów i przytem wypito aż 8 flaszek „huśtawy", a raczej „obrazy boskiej". Owa pogadanka była bardzo owocna, bo zakończono ją mordobicie. Także wynik.

Dnia 24. I. zwołał znów naczelnik ogrzewalni, p. Grabczak, wszystkich podwładnych mu ślusarzy hajcowych do biura i obrabiał ich w sprawie wyborów w kierunku endecko-klerykalnym. Mniejsza o to. Bo ślusarze nie są tacy głupi, by oni musieli w takich sprawach zaczerpnąć dla siebie politycznej mądrości od p. Grabczaka.

PASKARZE W SUTANNACH. Zewsząd żalą się nasi czytelnicy na ogromne zdzierstwo księży, którzy żądają ogromnie wygórowanej zapłaty za śluby i pogrzeby. Chcąc temu położyć kres prosimy naszych cztelników **o dokładne zestawienie, ile w danej parafii pobiera ksiądz za chrzty, msze śluby i pogrzeby,** gdyż posłowie nasi przedstawią ten materyał w sejmie i zażądają ukrócenia zdzierstwa księży, którzy uprawiają pasek na rzeczach świętych dla każdego katolika.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się niniejszem Szan. członków Unii Górników **w Tenczynku,** iż w niedzielę, dnia 9 lutego 1919 r. odbędzie się w Tenczynku w sali restauracyi Browaru, o godz. 2 i pół po południu doroczne

Walne Zgromadzenie
członków Unii Górniczej, Koła miejscowego

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie kasyera.
3. Udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.
4. Wybór nowego kasyera, oraz Zarządu.
5. Różne wnioski i interpelacye.
6. Organizacya.

Uprasza się przeto członków tak z szybu „Krystyna", jak i Kmita, przybyć masowo i punktualnie na oznaczoną godzinę na to Zgromadzenie.

Za Zarząd Koła miejscowego w Tenczynku:
Winkler Leon. **Noworyta Piotr.**



Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.